Wydanie wieczorne
„GŁOS NARODU“ wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi W Krakowie: miesięcznie kor. 2, kwartalnie kor. 6; za jednorazowe odnoszenie do domu dopłaca się hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincyi: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

# GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

CENA 10 hal.

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków Telefon Nr. 17



Nr. 307 Kraków, Czwartek dnia 26 Października 1905 r. Rok XIII.

## W przededniu rewolucji.

Nie może już ulegać wątpliwości, że Rosja znajduje się w przededniu rewolucji. Olbrzymi, niebywały strejk ogarnął państwo i zachamował cały ruch maszyny państwowej. . Nietylko wszystkie koleje stanęły, ale także zakłady przemysłowe, warsztaty i wogóle ustało nagle całe życie 120 milionowego państwa. Rewolucja dotychczas bezkrwawa, zapanowała wszędzie, a biurokracja jest zupełnie bezsilną, aby cokolwiek na to poradzić.

Strejk stawia Rosję w okropnem położeniu, gdyby którekolwiek mocarstwo sąsiednie uderzyło na nią w obecnej chwili, byłaby bezbronną, a nieprzyjacielskie armje wtargnęłyby odrazu do środka państwa. Mobilizacja armji rosyjskiej jest niemożliwą, a nawet wojsko czynne nie zdołałoby się skupić w większe oddziały.

Prawdopodobnie jednak, ani Austrja, ani Niemcy nie skorzystają ze strejku, z obawy wywołania innych niebezpiecznych zawikłań międzynarodowych. Natomiast grozi Rosji inne nie mniejsze, wewnętrzne niebezpieczeństwo.

Ogólne bezrobocie, połączone z wstrzymaniem ruchu wszystkich linji kolejowych, musi bardzo prędko doprowadzić do zupełnego ogłodzenia miast, a przedewszystkiem stolic. Skutki odczują oczywiście także strejkujący, ale te masy podniecone i rozpętane z długoletniej srogiej dyscypliny urzędowej, zdobędą sobie przemocą i rabunkiem środki potrzebne do życia. Gdy nie starczy zapasów po miastach, pójdą na wieś rabować dwory, a tam znajdą ciemne włościaństwo, gotowe iść za każdem krwawem hasłem.

Wypadki, któreby się wówczas rozwinęły, mogą przewyższyć wszystkie okropności francuskiej rewolucji; z Rosji pozostałyby tylko zwaliska.

W takiem położeniu stanęła Rosja, dzięki biurokratycznym rządom, które ją doprowadziły do brzegów przepaści. I teraz nawet w chwili, kiedy dalszy opór przeciwko zasadniczym reformom może zalać krwią całe państwo, czynownicy przerażeni o swoje wpływy, posady i dochody, wytężają wszystkie siły, aby nie dopuścić do zasadniczej zmiany ustroju państwowego.

Od pierwszych porażek w wojnie mandżurskiej, toczy się zacięta walka pomiędzy społeczeństwem a biurokracją, której każde ustępstwo trzeba było, przemocą wydzierać; ale czynownictwo broniło się zawzięcie i ani niesłychane klęski wojenne, ani częściowe strejki i polityczne zamachy, nie zdołały obalić biurokratycznej twierdzy z powiewającym na niej sztandarem samodzierżawia i bezprawia.

Zdaje się, że dwór i najbliżsi doradcy cara, łudzili się co do napięcia i siły rewolucyjnych dążności, i mieli do tego poniekąd prawo. Nawet ludzie dobrze znający stosunki, nie spodziewali się tak prędko celowej i solidarnej walki o wolność. Wszakże, gdy na ulicach Warszawy i Łodzi płynęła obficie krew, robotnik rosyjski pracował spokojnie, a nawet Mukden i Tsuszima nie zdołały go pobudzić i przeszły prawie bez wrażenia. Gdy po tych klęskach ogłoszono w Petersburgu i Moskwie mobilizację, nikt nie wątpił, że bez rewolucyjnego protestu obejść się nie może. I tu jednak spotkał wszystkich zawód. Mobilizacja przeszła niemal spokojnie, a wypadki w Odesie, aczkolwiek groźne, miały charakter raczej wściekłego rozpasania, niż świadomej swych celów rewolucji. To też nie przypuszczano już, by ruch robotniczy w Rosji poza wybuchającemi sporadycznie strejkami i rozruchami mógł rychło zamienić się w akcję, ogarniającą całe państwo. Dziwne wypadki ostatnich dni sprawiły wielką niespodziankę.

Rozpoczął się zatem nowy okres walki narodu rosyjskiego z rządem o wolność. Robotnicy odsunięci od udziału w przyszłej Dumie, spełnili swą gorliwą i wbrew przewidywaniom rozpoczęli akcyę z niezwykłą solidarnością i konsekwencją. Oświadczyli kategorycznie, że bez uwzględnienia postulatów konstytucyjnych nie zaprzestaną walki i nie powrócą do pracy.

Czy wytrwają w swem postanowieniu, czy poparci przez inne warstwy narodu rosyjskiego, zdołają już tym razem skruszyć pęta niewoli, trudno z góry przesądzać. Choćby jednak biurokracja rosyjska wykupiła się obecnie połowicznemi reformami i obietnicami, choćby zdołała czasowo zażegnać burzę, obecny strejk jest faktem, który otwiera nowe widoki dla zupełnego przeobrażenia Rosji. Będzie on bowiem udatną próbą rewolucyi strejkowej — rewolucji bez broni, a nawet bez krwi, a jednak groźniejszej dla biurokracji. Rząd oparty na bagnetach ślepego żołdactwa może stłumić choćby najlepiej zorganizowaną rewolucję zbrojną, wobec jednak konsekwentnie i do ostatnich granic przeprowadzonej rewolucji strejkowej — staje się bezsilną marą, którą wola ludu może unicestwić.

Bezwątpienia, że rewolucja strejkowa, której widownią stała się obecnie Rosja, aby osiągnęła zamierzony skutek, wymaga więcej uświadomienia, więcej solidarności i organizacji, niż zbrojny nawet wybuch, musi być prowadzona w całem państwie przez wszystkie warstwy pracujące z niezwykłem poświęceniem i stanowczością — ale wtedy też zwycięstwo jest pewne.

## Odosobnienie Niemiec.

**Informacje »Times'ów. — Berlin proponuje Rosji podział Austro-Węgier — Potwierdza te informacje „Petit parisien“ — Rosja woli zgodę z Anglją. — Odosobnienie Niemiec. — Zawód i pierwsze etapy to planu.**

Nasz korespondent wiedeński (Mm.) pisze: Najpoważniejsza z gazet londyńskich „Times“ podała wiadomość, bardzo blisko obchodzącą obywateli austrjackich bez różnicy narodowości.

Korespondent petersburski dziennika „Times“ doniósł, że ambasador angielski nad Newą Hardinge wyjechał na urlop dwumiesięczny. Poprzednio miał posłuchanie u cesarza Mikołaja II. To posłuchanie stało w związku z projektowanem porozumieniem ścisłem Anglii z Rosyą. Hardinge'a powołano w tej sprawie do Londynu. Hrabia Benckendorff z powodu tej samej kwestji ma się udać do Petersburga.

Nie jest tajemnicą, że Niemcy starały się nie dopuścić do tego ścisłego porozumienia. W tym celu robiły Rosyi szereg propozycyi jak najbardziej ponętnych. Owe propozycye miały na celu odszkodowanie Rosyi za to, że zajęłaby wobec Anglii stanowisko niezbyt przyjazne. Dokładna treść propozycji niemieckich jeszcze nie jest znaną, lecz korespondent gazety „Times“ ma pewne poszlaki, by twierdzić, że Niemcy ofiarowały Rosyi wspólne działanie na morzu Bałtyckiem i w dalszym ciągu jako efekt końcowy podział monarchii austro-węgierskiej.

Hrabia Witte popierał plany niemieckie. Stawiła im przecież opór zacięty Francja. Nie leży w interesie rzeczypospolitej, by Niemcy stały się jeszcze silniejszemi. Ta próba ostatnia z strony Niemiec, by pokrzyżować rokowania anglo-rosyjskie, stoi — być może — w związku z dymisją hrabiego Alvenslebena, ambasadora niemieckiego w Petersburgu.

Tyle „Times“.

Rzecz znamienna, że podobną informacyę z Petersburga, choć nie tak wyraźną, otrzymał dziennik „Petit Parisien“. organ Rouviera, własność byłego ministra rolnictwa Jana Dupuya.

Po długiem wahaniu — brzmi informacya petersburska dziennika „Petit Parisien“ — Rosya wreszcie zdecydowała się zaakceptować zasadę porozumienia się z Anglią. Witte zrazu opierał się temu. Był przeciwnym myśli zbliżenia się do Anglii. Projektował zawarcie przymierza z Niemcami. Lecz nie przewidział, że Francya musi stawić opór jak najstraszniejszy takiemu projektowi. Wynikiem tego ostatniego byłoby powiększenie niepokojące potęgi Niemiec i zniweczenie równowagi Europejskiej. Pomiędzy dyplomatami francuskimi i niemieckimi w Petersburgu wywiązała się walka gwałtowna. Skończyła się ona w sobotę zwycięstwem ambasadora francuskiego Bomparda. Ambasador niemiecki Alvensleben wziął dymisję. Ten dzień (21 października) rozstrzygnął o zwycięstwie zgody anglo-rosyjskiej nad projektami niemieckimi. Owa zgoda wcale niema jako celu prowadzenia polityki awanturniczej. Chce jedynie utrzymać status quo i rozwinąć stosunki handlowe w Azji.

Tak brzmią informacje „Petit Parisiena“. Wynika z nich przedewszystkiem jasno, że Berlin wobec Wiednia gra oddawna fałszywą rolę. Kosztem monarchji Habsburskiej chciał zapewnić sobie poparcie Rosji przeciwko Anglii. Plan się nie powiódł. Następstwem dwulicowości pruskiej będzie — mimo pisanego trójprzymierza oziębienie stosunków między dworem Wiedeńskim i Berlińskim. Edward VII jest zbyt dobrym dyplomatą, by nie zdobyć dowodów jasnych, dwulicowości Pruskiej i nie przedstawić ich w Wiedniu.

Powtóre z owych informacyj wynika, że Rosja porozumiała się z Anglią. Owo porozumienie w połączeniu z zimnym nastrojem dworu wiedeńskiego tworzy ukoronowanie planu Ed-

warda VII planu, którego celem było i jest: odosobnienie Niemiec. Zarysy tego planu widać już było po katastrofie pod Hull, gdy Anglia zrobiła wszystko, by utrzymać z Rosją dobre stosunki, widać je było i wtedy, gdy po bytności Wilhelma II w Tangerze Edward VII z pomocą Roosevelta doprowadził do zawieszenia broni, a potem do zawarcia pokoju.

Marzenia i mowy Wilhelma II o wszechświatowym imperjum Niemieckim spoczywają teraz na podstawie bardzo kruchej.

# Kronika sejmowa.

*Lwów, 25 października*

*W komisji administracyjnej* referował wczoraj wieczorem przez kilka godzin p. Maiss przedłożenie Wydziału kraj. w przedmiocie utworzenia funduszu pożyczkowego dla ogniotrwałego krycia dachów i zmiany ustaw budowniczych, ustawy o reprezentacji powiatowej, wreszcie w przedmiocie ustawy o policji ogniowej. W dyskusji ogólnej, jaka się nad przedłożeniem wywiązała zabierali głos pp.: Paszkowski,Adam Jędrzejowicz, Tarnawski, Rozwadowski, Białoskórski, Leszek Cieński, Garapich,Mars i referent Maiss. W dyskusji szczegółowej komisja uchwaliła w myśl wniosku referenta podwyższyć proponowaną przez Wydział krajowy sumę miliona koron do wysokości półtora miliona koron na utworzenie kraj. funduszu pożyczkowego dla ułatwienia krycia dachów materjałem ogniotrwałym.

Następnie komisja rozszerzyła zgodnie z wnioskiem referenta warunki, na podstawie których mają być pożyczki udzielane. Wydział krajowy wnosił,ażeby między innemi udzielano pożyczek na zakładanie powiatowych składów dachówek glinianych i cementowych — komisja zaś uchwaliła, żeby pożyczki udzielane były na zakładanie fabrykacji dachówek.

Z kolei uchwaliła komisja zgodnie z przedłożeniem Wydziału krajowego zmianę §. 24 ustawy o Reprezentacji powiatowej, w tym kierunku, iż Wydział kraj. może zezwolić na zaciągnięcie pożyczki na ułatwienie krycia budynków ogniotrwałym materjałem, chociażby wartość obciążenia powiatu przekraczała 50 proc. podatków bezpośrednich.

Komisja przystąpiła następnie do szczegółowej dyskusji nad projektem zmiany ustawy budowniczej z r. 1899. Po przyjęciu kilku paragrafów odroczono dalszą dyskusję do czwartku pop.

Wczoraj obradowała *komisja drogowa*, a następnie subkomitet tejże komisji nad sprawą reformy drogowej. W pełnej komisji, jak i w subkomitecie nie zdołano osiągnąć większości porozumienia i w następstwie tego wyłania się wniosek większości i mniejszości komisji.

Większość komisji uchwaliła, iż prestacji drogowych w naturze nie należy tak długo znosić, dopóki nie będzie zapewniony ekwiwalent wartości tych prestacyj. Mniejszość komisji domaga się bezwarunkowo zniesienia prestacyj w naturze i zamienienia ich na dodatki do podatków bezpośrednich, ale z ograniczeniem, iż kontrybuenci dotychczasowi nie mają ponosić większego ciężaru jak 5 proc. dodatku do podatku. Resztę wydatku pokryć by miał kraj, względnie państwo przez objęcie części dróg w swą administrację.

*Zniesienie propinacji a miasta.* Komisja *budżetowa* na dzisiejszem posiedzeniu uchwaliła większością głosów w sprawie wynagrodzenia 37 miast, mających prawo propinacji, podwyższyć im projektowane przez Wydział krajowy wynagrodzenie po ustaniu prawa propinacji z kwoty półtora miliona koron na kwotę 2 mil. koron. Wniosek p. Jabłońskiego o podwyższenie do 3 mil. kor. i dr. Głąbińskiego do 2 i pół. mil. koron pozostały w mniejszości.

Następnie wybrała kom. budżetowa subkomitet z posłów: Abrahamowicza, Pinińskiego, Bobrzyńskiego, Fruchtmana i Loewensteina, który ma przedłożyć komisji wnioski w sprawie ewentualnych zmian poszczególnych postanowień ustawy oraz zapewnienia innym miastom nie mającym dziś prawa propinacji mianowicie 6 miastom, opartym na ustawie z roku 1889 (Brzeżany, Biała, Buczacz, Gorlice, Jaworów, Wadowice), pewnego słusznego wynagrodzenia za ubytek w dochodach, jaki poniosą przez ustanie dzierżawy propinacji krajowej.

Następnepoosiedzenie komisji budżetowej we czwartek popołudniu.

*Projekt reormy wyborczej sejmowej.* Do laski marszałkowskiej wniósł wczoraj poseł Vaychinger imieniem klubu demokratycznego projekt zmiany statutu krajowego i projekt zmiany krajowej ordynacji wyborczej i statutu krajowego, Sejm składać się ma w przyszłości z 208 członków, zatem w porównaniu z obecną liczbą 161, ma nastąpić powiększenie liczby członków sejmu o 47 posłów.

Wirylistów 12 pozostaje bez zmiany, natomiast wybieralnych posłów zamiast 149, ma być w przyszłości 196. Z kurji wielkiej posiadłości pozostaje 44; z kurji miast zamiast 28 ma być 41 posłów, czyli o 13 więcej; z Izb handl. i przemysłowych zamiast 3, ma być 8, więc o 5 więcej, z kurji gmin wiejskich zamiast 74, ma być 79, czyli o 5 więcej. Nowa kurja powszechnego głosowania ma mieć 24 posłów.

# Rewolucyjna agitacja w Rosji.

W Warszawie rozrzucono następującą odezwę, pochodzącą jakoby od żołnierzy:

„Wam, bracia robotnicy, bez różnicy narodowości i partji, składamy pozdrowienie towarzyskie my, rosyjscy żołnierze — socjaldemokraci. Wam, sławni bojownicy rewolucji, wyrażamy swoją solidarność; w dusznej atmosferze koszarowej prowadzimy wszak tę samą co i Wy walkę przeciw absolutyzmowi za szczęście całego ludu pracującego. Od niedawna dopiero przeniknęło do koszar tutejszych wolne słowo, ale chciwie podchwycone zostało przez żołnierzy i bliski jest dzień, kiedy żołnierze przejdą na stronę walczącego ludu i skierują oręż swój przeciw wspólnemu naszemu wrogowi.

Czyż mamy wam mówić, jak ciężką jest teraz służba dla żołnierza, który stał się świadomym rewolucjonistą, jak ciężką jest teraz, kiedy żołnierze oddani zostali do zupełnego rozporządzenia policji. Wszak z każdego wypadku, gdy dla samoobrony zmuszeni jesteście obrócić swój oręż przeciw patrolowi lub szyldwachowi — z każdego takiego wypadku korzysta nasza władza, aby podszczuwać na was ciemną jeszcze masę żołnierzy.

I tak z powodu niedawnego, pożałowania godnego wypadku na Woli, podczas którego jeden świadomy towarzysz żołnierz został zabity, oficer odezwał się do żołnierzy: „Patrzcie, co robią Polacy, i wy ich żałujecie. Nie trzeba mieć litości na nich! Niech przepadnie lepiej 50 robotników, niż jeden żołnierz-sługa cara. Jak tylko ujrzycie robotnika, strzelajcie do niego, prócz nagrody, nic Wam nie będzie!"

I takie wypadki spodobały się naszej władzy. Popycha ona nawet szpiegów i nożowców do napadów na żołnierzy, aby rozpalić w tych ostatnich nienawiść do robotników.

Towarzysze robotnicy! Pomyślcie tylko, jak wypadki takie utrudniają pracę naszą, tak ważną i drogą wszystkim wam, przyszłym bojownikom barykad. Towarzysze, my oczywiście nie myślimy nawet prosić was, abyście się nie bronili, gdy żołnierz razem z policjantem napadnie na was — takie smutne wypadki będą się nieraz powtarzały. Ale w imię wspólnej nam sprawy, wszelkimi sposobami unikajcie napadania na żołnierzy, dopóki nie zmuszają was do tego swojem zachowywaniem się. Pomagajcie nam nieść do koszar światło świadomości wspólnego ucisku, pod którym jęczy proletarjat całej Rosji. Niedaleka jest godzina zemsty tym, którzy całe życie mę czyli nas i urągali nam i braciom naszym.

Śmierć dobrowolnym sługom absolutyzmu! Niech żyje braterstwo żołnierzy, robotników i chłopów!

*Rosyjscy żołnierze socjal-demokraci.*

Warszawa, październik 1905.

Wyd. Warszaw. Komitetu wojenno-rewolucyjnej organizacji.

# Conto P.

Bardzo ciekawe rewelacje ogłosiły w tych dniach dzienniki berlińskie. Istnieje w Berlinie firma Tippelskirch, której specjalnością są dostawy kolonialne. Oddawna już uderzało kupców uprzywilejowanie tej firmy, która otrzymywała zawsze wszystkie dostawy rządowe bez konkurencji. Ostatecznie docieczono tej zagadki. Pewien żydek zatrudniony u Tippelskircha zdradził, że w księgach tej firmy znajdują się dwie tajemnicze pozycye: Conto P. Conto S... — które zawsze „mają", — ale nigdy nie „są winne". Pierwsza litera oznacza ministra rolnictwa Podbielskiego, druga dyrektora oddziału kolonialnego w ministerstwie spraw zagranicznych, Stübla... Podbielski znany hakatysta i faworyt cesarza, był poprostu cichym wspólnikiem Tippelskircha i zgartywał dyskretnie sute dywidendy, podczas gdy Stübel brał tylko skromne „podarunki", zwane w pospolitej gwarze łapówkami.

Odkrycia te rzuciły pewien popłoch w koła rządowe, dotychczas jednak obaj interesowani dostojnicy wiadomości tak dobitnie ogłoszonej nie zaprzeczyli, i nie wytoczyli procesu dziennikom, które ją powtórzyły...

Cała ta sprawa rzuca ciekawe światło na pruską biurokrację i pruski hakatyzm, które zresztą idą i działają zawsze, solidarnie. Łączy je to samo zniepravienie ducha, i ten sam gruby interes. Jest to banda spekulantów, której specjalnością jest podniecanie narodowych nienawiści i podtrzymywanie narodowego ucisku. Z tego żyją i wielkie zyski ciągną, osłaniając swoje łotrostwa płaszczykiem lojalności i patrjotyzmu. Kiedy jednak przypadek, lub jak w obecnym wypadku, zawiść konkurencyjna, pokażą ogółowi prawdziwe oblicze urzędniczego hakatyzmu, — wychodzi na jaw cała jego moralna zgnilizna...

# Ulicznik.

V.

A wreszcie jedna jeszcze bardzo doniosła kwestja.

Czy można biernie i apatycznie zachowywać się, widząc ulicznika próżnującego na ulicy?

Stoi taki chłopczyk na torze kolejowym opodal Parku Krakowskiego i rzuca godzinę kamieniami do okien suteren bliskiej kamienicy.

Idą rozmaici ludzie i nikt słowa nie powie. Idzie robotnik, widzi, ale nie skarci. Idzie pan jakiś, spojrzał, słowa nie rzekł... idzie kilka kobiet, jedna z nich dostała kamieniem w ramię, zaklęła i nic więcej nie rzekła. Aż nadszedł jakiś rzemieślnik, pochylony, licho odziany i począł upominać wcale łagodnie.

I ulicznik zaprzestał rzucać, usiadł zachmurzony...

Więc przecież słowo przestrogi nie poszło na marne. Kto wie, może ono wiele zdziałało, może wskrzesiło jakąś iskierkę dobra, tlejącą w głębi? Ale u nas właśnie co jest najgorsze, to ta obojętność społeczeństwa na zło, widziane u młodzieży.

Widzi ten i ów, iż smarkacz z pierwszej lub drugiej klasy pali papierosa na ulicy, a nie zgromi go i nie upomni ostro. Każdy wychodzi z tej zasady, iż to nie moje dziecko, co się o niego troszczyć będę. Jednak trzeba pomyśleć, iż to nie moje dziecko zetknąć się może z mojem i ono złe — popsuje moje dobre. Inni znów mówią: Czyż mogę upomnieć takiego draba, ulicznika? — powiem mu słowo, a on mię zasypie dwudziestoma, nagada mi głupstw, albo kamieniem walnie.

Nie są takie zdarzenia wykluczone, owszem bardzo są prawpuszczalne, ale wcale to nie uwalnia nas od obowiązku upominania młodzieży, gdy widzimy, iż zachowuje się nieodpowiednio, lub gorszy drugie dzieci.

Gdyby wszyscy, wszędzie, zawsze, na każdem miejscu i na każdym kroku otaczali dzieci opieką, to znaczy, gdyby wszędzie i zawsze czuwali nad dziećmi — nie byłoby później zbrodniarzy, złodziei, włóczęgów i tych, co jak kamienie cięzą na życiu narodu. — W godzinach szkolnych spotka ktoś ucznia jednego lub dwu na ulicy, lub na jakimś miejscu odludnem.

Nie można przejść obojętnie i zostawić ich nadal.

— Co tu robicie? Dlaczego nie jesteście w klasie?

Nie chcą podać nazwiska, nie usprawiedliwią swego próżniactwa, pójść do odnośnej szkoły i uwiadomić: — o tej i o tej godzinie, z tej i tej klasy uczniowie byli na ulicy lub w parku.

Wydaje się ta myśl wielu osobom bardzo dziwna, bo gdzież można żądać, aby zajmowano się taką sprawą, gdy nikt na to czasu nie ma, każdy śpieszy i goni, aby wykonać swój obowiązek.

A jednak wiele jest takich osób, któreby miały na to dość czasu, któreby mogły czuwać nad wałęsającą się młodzieżą, a jednak tego nie czynią.

Jeśliby dzieci takie, wałęsające się po ulicach, uczuły nad sobą dozór społeczeństwa, przestałyby być brutalne, zuchwałe i o wiele mniej by złego czyniły.

Jeśliby dzieci, pozbawione opieki rodzicielskiej, znalazły wszędzie ludzi o przyszłość młodzieży troszczących się, zostałoby niejedno serce młode uratowane i niejeden nałóg byłby jeszcze wytępiony.

— Dlaczego ty dziecko nie jesteś w domu? — przyjść i spytać chłopaka, gdy całemi godzinami na ulicy stoi, trzęsąc się od zimna. Może być, że nie odpowie nic, może być, że burknie coś niezrozumiale, może być, że i wreszcie wyjawi przyczynę: — poszli do roboty, stancję zamknęli, albo wygnali go, aby przy pracy nie przeszkadzał A gdyby wejść do suteren i spytać matki dlaczego dziecko na ulicy, możeby znów ze łzami odrzekła, iż dziecko jej ucieka, słuchać nie chce, robić nie chce. — A czy nie byłoby to lekarstwem zbawiennem, gdyby wszyscy przechodnie skarcili próżniaka na ulicy i nie pozwalali mu broić swobodnie.

Lekarstwem na uliczników musi się stać opieka powszechna. Gdy nikt, nigdy nie zostawi bez skarcenia uliczników, poznają oni wtedy, iż nie tak dobrze i nie tak swobodnie na ulicy, jak im się zdawało.

# Ze świata

**Obyczaje pająka.** Wielki pająk drapieżny, zamieszkujący południową i południowo-zachodnią Europę, zwany tarantulą, pędzi życie samotne w dołkach, które sam wygrzebuje w celu chwytania podstępem zdobyczy. Dołki te, w które wpadają różne drobne zwierzęta, są to rurki, pionowo wykopane, ściśle walcowate, głębokie na 25 cm. o ścianach, wyłożonych pajęczyną. Zwykle wejście do tych dołków otoczone jest nie wysokim wałem, utworzonym z ziemi wyrzuconej przy ich kopaniu. W pewnej odległości od otworu, w ściance dołka pająk wygrzebuje małą boczną jamkę jako legowisko; wyżłobienie to boczne jest tak płaskie, że zwierzę może się w nim pomieścić tylko w pozycji pionowej i w ten sposób też czatuje na swoją ofiarę. W chwili, gdy zwierzę jakie wpada w dołek, pająk chowa się w boczne legowisko całkowicie, a skoro zdobycz dostanie się na dno dołka, pająk rzuca się z góry na nią i zabija. Czy dołek jest zamieszkany, można łatwo rozpoznać po tym, że oczy pająka, zwrócone ku górze, błyszczą silnie fosforycznym światłem. W walce z innemi pająkami lub wogóle ze zwierzętami, pająk ten staje na ostatniej parze nóg opierając się na odwłoku, a pozostałe trzy pary nóg wznosi do góry i chwyta niemi przeciwnika. Ukąszenie tarantuli sprowadza silne opuchnięcie, nie jest ono jednak niebezpieczne dla człowieka.

W Bukareszcie dzieci chwytają tego pająka na t. zw. wędkę w następujący sposób: Na końcu dość długiej nitki przyczepiają kulkę miękkiego wosku żółtego, wpuszczają ją do dołka, na którym pająk siedzi i poruszają nią wolno, pająk chwyta kulkę, wpija w wosk swoje szczękorózki tak mocno, że nie jest w stanie ich wyjąć i dlatego, ciągnąc za nitkę, można go z nory wydobyć, a wtedy jest tak odurzony, że można go na nogi uwiązać na nitce.

**Obniżanie się szczytów Andyjskich.** Obserwacje prowadzone w Andach, okazały ciekawe bardzo zjawisko, że mianowicie najwybitniejsze ich wierzchołki stale się obniżają. Quito, które w roku 1745 znajdowało się na wysokości 9.596 stóp nad poziom morza, zeszło w roku 1803 do 9.570 stóp, w roku 1831 do 9.567 stóp, a w r. 1867 wzniosło się już ledwie o 9.520 stóp, — w ciągu zatem 122 lat obniżyło się o 76 stóp. Inny zwierzchołek, Pichincha, w ciągu tegoż samego okresu zniżył się o 218 stóp, a Antisana w ciągu 64 lat o 165 stóp.

*Zima w Szwajcarji* rozpoczęła się na dobre. W sobotę w całym kraju padał obfity śnieg, zwłaszcza w okolicach Berna, Interlaken, Fryburga, Lucerny, Zurychu, St. Gallen i Glarus. — Właścicielka hotelu na Säntis z trzema dziewczynami do służby nie może od tygodnia ruszyć się z hotelu, który jest zasypany śniegiem. Chciano jej pośpieszyć przed kilku dniami z pomocą, ale okazało się niemożliwem z powodu śnieżycy i lawin. W sobotę wyruszyła ponowna wyprawa na Säntis.

*Książę bułgarski jako robotnik.* Ks. Ferdynand jest zagorzałym maszynistą kolejowym. Za pobytu w Paryżu wyjechał pociągiem specjalnym do Creusot, gdzie znajdują się słynne odlewarnie. Na jednej ze stacyj kazał zatrzymać pociąg i przebrany w bluzę robotniczą, zajął na lokomotywie miejsce maszynisty. W Dijon udał się na chwilę do swego wagonu salonowego, poczem znów zajął miejsce na platformie maszyny. Czasami pociąg książęcy przebiegał przestrzeń 120 km. na godzinę.

**Bakterje poziomkowe.** Dzięki hodowli różnych bakterji, możemy wywoływać najróżnorodniejsze zapachy, przypominające do złudzenia kwiaty i owoce. Najświeższą zdobyczą na tym polu są bakterje poziomkowe (bacterjum fragi), które zostały odkryte przez Eicholza w Kielu. Mleko, zawierające te bakterje, po upływie sześciu dni nabiera smaku i zapachu świeżych poziomek.

**Najwyższa stacja telegrafu iskrowego.** Profesor de Forrest, wynalazca nazwanego jego imieniem systemu telegrafji iskrowej, urządził na szczycie Pikes Peak, w pobliżu Colorado Springs, na wysokości 14.159 st. około 4.320 metrów nad powierzchnią morza, stację. Na szczyt ten prowadzi kolej zębata, na której panuje ożywiony ruch turystów. Prawo wysłania pierwszego telegramu z tej stacji sprzedane będzie drogą przetargu, a zapłata ofiarowana zostanie na cel dobroczynny.

**O działaniu materjałów wybuchowych.** 1 kg. prochu, dający się zamknąć w sześcianie o krawędzi 10 cm., wytworzyć może w ciągu 0.01 sekundy pracę przeszło 200.000 kilogramometrów; 1 kg. dynamitu, zajmujący objętość sześcianu o krawędzi 9 cm., już w ciągu 0.00002 sek. wydać może pracę około 1.000.000 kgm. Gdyby zapomocą sprężyn nagromadzić chciano pracę, jaką do rozporządzenia daje 1 kg. prochu w ciągu 0.01 sekundy, trzebaby tym zająć 10 ludzi przez godzinę prawie; aby zaś w ciągu drobnej chwilki, przez którą wybucha 1 kg. dynamitu, 2.000 miljonów ludzi, czyli około 300 miljonów koni parowych. Przy oddychaniu człowieka spala się 1 kg. węgla na dwutlenek węgla, dopiero w ciągu około 50 godzin, przyczem, podobnież, jak przy spaleniu 1 kg. węgla w piecu, albo przy wybuchu 3 kg. dynamitu, wywiązuje się około 8.000 ciepłostek, co odpowiada pracy przeszło 3.000.000 km., ale przy użyciu dynamitu dokonywa się w czasie tak krótkim, że powstaje temperatura nadzwyczaj wysoka, która niesłychanie wzmaga objętość powstających gazów, a tym samym ich prężność. Gdy 5 kg. prochu wybucha na płycie żelaznej, grubości 19 mm., wcale jej nie zginając, już 0.5 kg. dynamitu przebija zupełnie płytę żelazną grubości 26 mm. przyczem działa ciśnienie przeszło 10.000 atmosfer.

## José Maria de Heredia.

Świeżo zmarły poteta francuski José Maria de Heredia należał do słynnej grupy Parnasistów, w której skład wchodzili wszyscy prawie wybitniejsi pisarze francuscy, z epoki po romantycznej.

Nazwa parnasistów rzucona im cokolwiek ironicznie przez krytykę, powstała z powodu wydanej przez nich zbiorowej książki, zatytułowanej «Parnas współczesny». Oni sami mianowali się Niewzruszonymi «ales impassibles». W gronie tym spotykamy imiona takie, jak Villes de l'Isle Adam, Sully Prudhomme, Coppée, Verlaine i inni. — Heredia z pochodzenia Hiszpan, urodzony na Kubie 1842 r., przyjął z czasem kulturę i narodowość francuską i wzbogacił przybraną ojczyznę oryginalnym dorobkiem literackim, na którym południowe jego pochodzenie wycisnęło odrębne piętno. Mianowany przez krytykę francuską mistrzem sonetu, i romantykiem formy, jest Heredia autorem jednej jedynej książki, której zawdzięcza swoją sławę. Gorący wyznawca teorji sztuka dla sztuki, pisał bardzo niewiele, a mniej jeszcze drukował. Poezje jego ukazywały się niekiedy w paryskich miesięcznikach, częściej jeszcze obiegały w rękopiśmie, przechodząc z ust do ust, deklamowane na pamięć przez zwolenników poety. Dopiero w 1893 r. dał się nakłonić do zebrania ich w jedną całość — i wydał je pod wspólnym tytułem «Trofea», a liczył wtedy lat 51.

Tryumfalny ten tytuł odpowiada doskonale nastrojowi książki, zawierającej kilkadziesiąt sonetów, w których przepych barw i blask zewnętrzny, idzie o lepsze z męską harmonją rytmu, i doskonałością budowy streszczającej w kilku wierszach całkowity obraz. Cechą tych poezji jest pewna im tylko właściwa uroczysta wspaniałość, dźwięczność metaliczna, i wytworna kunsztowność wyrażeń i rymów. Pod tym względem doprowadził Heredia sztukę swoją do najwyższego stopnia doskonałości, nie wpadając jednak w przesadę, i nie przekraczając nigdy dozwolonej miary.

Inaczej się rzecz miała z niektórymi ultraparnasistami, którzy w pogoni za nadzwyczajnością dochodzili często do absurdów. Z tego powodu opowiadają zabawny szczegół ze stosunku Heredji, ze Stefanem Mallarmé, słynącym z bezceremonjalnego wprowadzania do swojej poezji rozmaitych dziwactw językowych. Wysłuchawszy raz odczytanej publicznie sztuki tego autora, uderzony został Heredia nieznanym sobie wyrazem, użytym w jednym wierszu.

— Powiedz mi kochany — rzekł zwracając się do Mallarmégo — co to znaczy «Ptyks». Czy to nowy instrument muzyczny, czy może nowa firma bajecznych jakich fortepianów.

— Bynajmniej odparł niezmieszany wcale Mallarmé.

Posłuchaj tylko mego wiersza.

«Oto dziwny Ptyks. Niezwykły statek dźwięków z próżni wyłoniony». Potrzebowałem koniecznie przyzwoitego rymu do Styks, a że nie mogłem go znaleźć, zastosowałem stworzony przez siebie instrument muzyczny. — Ptyks jest niezwykły, bo nieznany, dźwięczny, gdyż rymuje wspaniale ze Styksem, i wyłoniony z nicości, ponieważ nigdy nie istniał.

I cóż w tem niejasnego? A zarzucają mi wciąż niejasność.

— Ależ oczywiście to znakomite — potwierdził wesoło Heredia.

Dziś obaj poeci już nie żyją, a licznego grona Parnasistów, którzy dokonali odrodzenia francuskiej poezji, pozostało już tylko czterech.

Prócz „Trofeów" pozostawił jeszcze Heredia dwa przekłady z hiszpańskiego.

W ostatnich latach przygotowywał nowe krytyczne wydanie sielanek Andrzeja Chenier. Śmierć nie pozwoliła mu dokończyć dzieła.

# KRONIKA.

*Kraków, 26 października*

*Kalendarz kościelny.* W piątek Sabiny męczenniczki, Florentego i Iwana; w sobotę Szymona i Tadeusza Apostołów.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca w piątek o godzinie 6 minut 23; zachód o godzinie 4 minut 26, długość dnia godzin 10 minut 3.

*Repertoar teatru miejskiego.* Jutro, w piątek niema przedstawienia. W sobotę po raz pierwszy „Papla", komedya w 3 aktach Eugeniusza Peć. W niedzielę „Papla" po raz drugi.

**Sprawy miejskie.** Sekcya I ekonomiczna Rady miasta pod przewodnictwem r. n. Beringera w myśl wniosku Magistratu, uchwaliła na posiedzeniu środowem nabyć do linji regulacyjnej grunt od p. Troczyńskiego przy ulicy Łobzowskiej i poleciła sprawę przedstawić Radzie miejskiej.

Następnie rozpatrywała sekcja sprawę regulacji ulicy Blichowej i wezwała Magistrat, aby na przyszłem posiedzeniu Sekcji wyjaśnił, jakie obowiązki ciążą na właścicielach gruntów przy tej ulicy położonych.

W końcu Sekcja w obecności obu wiceprezydentów obradowała nad projektem budżetu na rok 1906 w zakresie jej agendy i to w dziale I, II, V, VI, VIII, IX i XII. Projektowane przez Magistrat kwoty do poszczególnych działów Sekcja przyjęła i poleciła przedstawić komisyi budżetowej.

Sekcja III prawnicza obradować będzie jutro nad projektem budżetu oraz wybierze z łona swego dwóch delegatów do komisji budżetowej.

**Komitet dla konwersji samopomocy długów** urzędników galicyjskich utworzył się świeżo w Krakowie Komitet wykonawczy złożony z prof. dra Jaworskiego, i starszego inspektora straży miastowej p. Stanisława Niklasa, rozpoczął zbierać daty obdłużenia urzędników, aby na pozytywnych podstawach wdrożyć wstępną akcję konwersyjną. Wedle zebranych dat w Magistracie krakowskim zakondykowana kwota płac urzędników wynosi 92,989 k.

**Zapomoga dla rękodzielników krakowskich.** Procent w kwocie 301 kor. 93 hal. za rok 1905 od kapitału fundacyi uprz. gal. akcyi. Banku hipotecznego we Lwowie dla rękodzielników krakowskich ma być rozdzielony pomiędzy dwóch rękodzielników bez różnicy wyznania. Ubiegający się o tę zapomogę mają w podaniach wykazać: 1) że są rodem z Krakowa i tu prowadzą rzemiosło; 2) że się odznaczają moralnością i życiem nienagannem; 3) że zapomogi potrzebują do urządzenia, względnie rozszerzenia pracowni, albo do polepszenia stosunków materyalnych, niepomyślnych z powodu nadzwyczajnego wypadku.

Do podania dołączyć przeto należy: metrykę urodzenia, świadectwo moralności, świadectwo ubóstwa i kartę przemysłową. — Podania zaopatrzone temi załącznikami. należy przedłożyć przełożonemu właściwego stowarzyszenia przemysłowego do zaopiniowania, a następnie wnieść do dziennika podawczego Magistratu, najpóźniej do dnia 15 listopada br. Po tym terminie podania nie będą przyjmowane.

**Koło Tow. Nauczycieli Szkół wyższych w Krakowie** odbędzie w sobotę 28 b. m. w Coll. novum posiedzenie z następującym porządkiem: dziennym: 1) Sprawozdanie delegatów z Walnego Zgromadzenia we Lwowie — ref. prof. dr. Flach; 2) Lekcya praktyczna języka polskiego— ref. prof. Stein; 3) Kilka aktualnych kwestyj ze szkolnictwa średniego — ref. radca dr. Petelenz; 4) Wnioski i interpelacye. — Początek o godz 6-ej wieczorem.

**Zarząd Tow. Wzaj. Pom. Uczniów Uniw. Jagiell.** (Kraków, dom akademicki, ul. Jabłonowskich l. 8—10) wzywa na tej drodze po raz ostatni tych dłużników Towarzystwa, którzy w ciągu swych studyów uniwersyteckich zaciągnęli względem Tow. zobowiązania a dotychczas ich nie wyrównali, aby najdalej do dnia 15 listopada b. r. zechcieli porozumieć się z Tow. w sprawie zwrotu należnych pretensyi, gdyż w przeciwnym razie nazwiska tych niesumiennych panów wraz z podaniem miejsc urodzenia, wydziału studyów uniwersyteckich, wysokości i czasu zalegania z długiem będą ogłoszone we wszystkich polskich dziennikach.

**Zarząd stow. „Rady opiekuńczej"** w Krakowie, pragnąc nadchodzącą porą zimową przyjść w pomoc wychowankom zakładu dla opuszczonych chłopców w Pawlikowicach, pozbawionym ciepłej odzieży i środków naukowych, postanowił zająć się zbieraniem odpowiednich darów w naturze lub w gotówce, celem zaopatrzenia ich w potrzebną odzież oraz celem założenia biblioteki, któraby im w chwilach wolnych od pracy fizycznej dostarczała pożytecznego pokarmu duchowego.

W tym celu zwracamy się z prośbą do dobroczynnych mieszkańców Krakowa, aby przejrzawszy nagromadzone w swych schowkach zapasy nieużywanej już i zbytecznej odzieży, oraz leżące bezużyteczne książki, przydatne dla młodzieży, zechcieli je ofiarować dla potrzebujących.

Dary te przyjmuje z upoważnienia zarządu stowarzyszenia „Rady opiekuńczej" p. Wiktor Kielar, naczelnik kancelaryjny sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ul. św. Jana 22, w biurze nr. 38.

Dr Fran. Bujak, Miecz. Szybalski.

**Ze spraw urzędników pocztowych.** Dnia 24 bm. odbyło się posiedzenie Towarz. „Grupa" urzędników poczt. dla zachodniej Galicji, na którem między innemi poruszono ważną sprawę, mianowicie zmianę w zadawaniu egzaminu wiedeńskiego (chcąc zostać naczelnikiem lub kontrolorem musi cię zdawać egzamin w Wiedniu.

Postanowiono domagać się przez związek centralny, aby do egzaminu tegoż należała rzecz ściśle administracyjna i zdawać go można wcześniej, nie zaś po 14 latach służby.

Natomiast oddzielnie postanowiono wraz z innymi grupami w kraju domagać się, aby dla galicyjskich urzędników, jeżeli wspomnianego egzaminu nie da się na razie przenieść do kraju, ustanowiono komisję, rozumiejącą język polski, w końcu, aby galicyjscy urzędnicy nie byli łączeni z kolegami innych krajów koronnych.

**Dwa miliony halerzy** zebrano dotąd na „Szkołę Ludowę". Dzięki napływającym do skarbonki tej ofiarom w roku bieżącym 300 dzieci uczy się po polsku w szkole zbudowanej w Leszczycach pod Białą — 300 dzieci, które inaczej stałyby się pastwą niemczyzny.

Koszta budowy tej szkoły, dzięki ofiarności publiczności krakowskiej, w krótce pokryte będą, a wówczas będzie można przystąpić do budowy nowej szkoły, nowego szańca na kresach, więc nie bądźmy skąpymi, gdy weteran nasz woła: *Proszę o grosz na Szkołę Ludową.*

**Kradzieże na kolei.** Policja aresztowała Karola i Feliksa dwóch braci Piskorzów cieśli, zamieszkałych w Krowodrzy, którzy wykradali towary z zamkniętych wozów towarowych, przygotowanych do ekspedycji do Wiednia. W mieszkaniu ich znaleziono cały skład rozmaitych rzeczy skradzionych przez braci Piskorzów.

---

**Hr. Władysław Zamojski**, właściciel Zakopanego, o którym świeżo w naszej prasie krążyły fałszywe pogłoski, jakoby leczył się zagranicą w jednym z zakładów dla nerwowo chorych przebywa w Paryżu we własnem mieszkaniu w domu biblioteki polskiej i jest obecnie rekonwalescentem po ciężkim przypadku influency na tle tyfoidalnem..

**Urzędnicy polscy w trybunale najwyższym.** Jak wiadomo, liczba członków Trybunału najwyższego w Wiedniu, pochodzących z Galicji, nie odpowiada liczbie spraw galicyjskich, które w Trybunale wynoszą około 50 proc. wszystkich spraw państwa. Z tego powodu prof. Głąbiński, jako referent ministerstwa sprawiedliwości, żądał już w komisji budżetowej odpowiedniego powiększenia posad galicyjskich w Trybunale najwyższym; również w Sejmie jest na porządku dziennym wniosek dra Wursta o wezwanie rządu do powiększenia liczby naszych radców w Trybunale.

Obecnie „Słowo Polskie" donosi, że mają być powołani do Lwowa do najwyższego Trybunału trzej radcowie sądu wyższego we Lwowie. Idzie tu jednak nie o powiększenie liczby rzeczywistych radców dworu przy Trybunale, lecz o przydzielenie do Trybunału naszych pracowników w miejsce innych, którzy ustąpili. A trzeba przy tej sposobności zwrócić uwagę na niesprawiedliwe traktowanie przez najwyższy Trybunał urzędników polskiej narodowości w porównaniu z urzędnikami narodowości ruskiej. Od dłuższego bowiem czasu najwyższy Trybunał nie przydziela z okręgu apelacyjnego lwowskiego do służby w Wiedniu urzędników sądowych Polaków i powołuje wyłącznie rusinów pod pozorem, że ci władają nietylko językiem polskim, ale także ruskim. Jest to bezprawie, wykonywane z oczywistą krzywdą naszych interesów krajowych i narodowych, ponieważ polscy urzędnicy sądowi w Galicji wschodniej są dostatecznie obznajomieni z językiem ruskim, czego dowody składają przesłuchając w języku ruskim strony i prowadząc w tym języku rozprawy.

**Kronika lwowska.** (Od nasz. kor.) U namiestnika hr. Potockiego odbył się wczoraj obiad na 40 nakryć. Wzięło w nim udział wielu posłów sejmowych i grono wysokich dygnitarzy.

Koło literacko-artystyczne powzięło jeszcze na wiosnę myśl urządzania co kwartał wystaw szkiców i obrazów swoich członków. Z powodu rozmaitych przeszkód musiał piękny zamiar odłożyć do jesieni, w najbliższych więc dniach otwartą zostanie w salonach Koła pierwsza taka wystawa, tym razem złożona z samych wyłącznie szkiców.

W Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych otwarta wczoraj wystawa jesienna, którą obesłano bardzo obficie.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Rada miejska postanowi zakupić dla miasta dom Sobieskich w Rynku, ponieważ i sekcja finansowa już się na to zgodziła.

Jutro wchodzi w życie już trzecie z rzędu stanowisko sprzedaży taniego mięsa prowincjonalnego, które biedniejsza część ludności tutejszej kupuje chętnie. W grudniu zostaną nadto otwarte jatki z mięsem końskiem i króliczem.

Specjalna komisja sanitarna pod przewodnictwem lekarza miejskiego, której poruczono rewizję piekarń, ukończyła onegdaj tę czynność w dzielnicy Żółkiewskiej. Mieści się tam przeważna część piekarń lwowskich; ogółem zrewidowano ich 75. — Wśród tych znaleziono 17 piekarń umieszczonych w piwnicach i suterenach od strony podwórza, w pobliżu miejsc ustępowych

Znaczne zajęcie obudził tu odczyt prof. Kallenbacha, zapowiedziany na piątek w Czytelni Katolickiej pt. „Ciężki rok w życiu Mickiewicza"

Szkoła nauk politycznych ogłosiła już program wykładów na październik, listopad i grudzień.

Odbyło się tu wczoraj walne zgromadzenie Związku galicyjskich szynkarzy w sprawie przedłożenia Wydziału kraj. co do opłat szynkarskich i krajowego podatku konsumcyjnego od piwa po wygaśnięciu prawa propinacji. Przedłożenie to uważają szynkarze w niektórych punktach za szkodliwe dla swych interesów. Uchwalono więc, wysłać do marszałka i namiestnika deputację z memorjałem, żądającym zmiany projektu w myśl interesów szynkarzy.

**Kronika tarnowska.** (Od nasz kor.) Z przedłożonego sejmowi preliminarza budżetu krajowego na rok 1906 dowiadujemy się, że do krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie preliminuje Wydział krajowy w wydatkach 34.180 kor. (o 2380 kor. więcej, niż w roku 1905). a w dochodach 16.760 k. (o 7.000 k więcej, niż w roku 1905). skutkiem czego na niedobór przypada 17.420 k. czyli 4.620 k. mniej niż w roku ubiegłym. — Co do funkcjonowania tej szkoły, jako zakładu naukowego, mającego za zadanie przysposobić krajowców ogrodników uzdolnionych do prowadzenia ogrodów, wyraża prof. Dr. Pilat referent tejże szkoły w swoim sprawozdaniu uznanie, że szkoła ogrodnicza w Tarnowie w miarę środków, jakimi rozporządza spełnia swoje zadanie, co wykazuje zresztą każdorazowa lustracja i wyniki egzaminów.

W usiowaniach swoich, co do podniesienia tej gałęzi kultury krajowej jednoczy szkoła ogrodnicza ludzi chętnych i stwarza w tym kierunku ognisko ruchu handlowo-przemysłowego, czego najlepszym dowodem, że jej inicjotywie właście przypisać należy, zawiązanie towarzystwa ogrodniczego i spółki sadowniczo-ogrodniczej w Tarnowie, oraz urządzenie szeregu wystaw ogrodniczych.

Komitet tutejszy partji socjalno-demokratycznej urządził w niedzielę w lokalu stowarzyszeń robotniczych, za przykładem Krakowa i Lwowa, zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym: Powszechne prawo wyborcze do sejmu i rady państwa.

Na zgromadzenie przybyło około 50 żydów; referował Feldmann z Krakowa. Wyjątkowo po zgromadzeniu rozeszli się uczestnicy spokojnie do domów, nie robiąc przed gmachem starostwa zwykłych w takich razach awantur.

W Stowarzyszeniu „Praca" odbył się wczoraj odczyt popularny na temat: „Kilka uwag o Tadeuszu Kościuszce; a w szkole imienia Staszyca odbył się staraniem Eleuterji odczyt na temat „Jak zwalczać alkoholizm".

Zmarł tu przeżywszy lat 63, emerytowany urzędnik konsystorjalny, śp. Klemens Witkowski.

(W. Z.)

---

**Szkoła gospodyń wiejskich w Szynwałdzie.** Znany w kraju propagator postępu i oświaty ludowej ks. Aleksander Siemiński, wniósł w swoim czasie podanie o subwencję na założenie szkoły gospodyń wiejskich w Szynwałdzie. Sprawa ta, omawian ajuż na posiedzeniu Wydziału powiatowego zarządu Kółek rolniczych w Tarnowie, znalazła wielkie uznanie, zwłaszcza, że szanowny wnioskodawca ks. Siemiński, ofiaruje na cele tej szkoły mieszkanie i 2 morgi gruntu zupełnie bezinteresownie.

**W Przemyślu** zmarł w 88 roku życia nestor polskich techników, starszy inspektor kolei państwowych, śp. Karol Monne. Nieboszczyk był do niedawna dyrektorem kasy oszczędności.

**Straszny wypadek.** Z Nowego Sącza piszą: Na przedmieściu Wólki w domu gospodarza F. Mrowca, zostało troje dzieci, a ojcowie wyszli w pole, aby zebrać resztę plonów. O zmroku, bojąc się strachów, poprosiły dzieci parobka, aby im zaświecił lampę, co też uczynił. Cztero i pięcio letnie dzieciaki poczęły figlować; niebacznie najmłodsza dziewczyna trąciła głową wiszącą nad stołem lampę, która spadła i rozbiła się. Płómień objął sukienki przestraszonych dzieci i tak je strasznie poparzył, że w kwadrans zmarły dwie dziewczynki, a trzecia dogorywa. Palące się dzieci zobaczył ojciec przez okno, ale już było za późno, a do tego sam uległ silnemu poparzeniu, ratując wijące się w strasznym bólu dzieci.

**Konkurs.** Wydział krajowy rozpisał konkurs na jedno stypendjum w kwocie stu (100) koron z fundacji imienia „Stowarzyszenia oszczędności i kredytu urzędników i służby c. k. uprzyw. kolei Karola Ludwika we Lwowie", przeznaczone dla ubogich uczniów naukowych zakładów przemysłowych w kraju.

Podania wnieść należy w terminie do 30 listopada br. d oWydziału kraj.

**Biała**, 25 października. (Od nasz. koresp.) Dziś odbyły się wybory na posła do Rady państwa z kuryi miasta Bielska: wybrano radcę budownictwa Guentera z Wiednia na miejsce dra Haasego, powołanego do Izby panów. Kandydat E. Bullawa, właściciel cegielni w Jabłonkowie, popierany przez drobnych przemysłowców, dostał zbyt małą liczbę głosów.

Dziś w nocy powiesił się w tutejszem więzieniu sądu powiatowego 34-letni ślusarz Franciszek Kolosz z Białej z obawy przed karą. Wczoraj wieczorem aresztowano go na stacji w Dziedzicach za złodziejswo i oddano tutejszej władzy.

**Na odbudowanie spalonego kościoła.** Ks. proboszcz Jakób Ołeksy z Brzeska rozesłał imieniem parafian swoich odezwy po kraju z gorącą prośbą o datki dobrowolne na odbudowanie spalonej świątyni. Ręka Pańska srodze nas dotknęła — pisze ks. proboszcz. — Zgliszcza i popioły, brak schronienia, nędza i głód wśród mieszkańców, — oto obraz klęski, którą w dniu 25-go lipca 1904 r. nawiedzone zostało miasteczko Brzesko. Pożar wszczął się w domu izraelity i wybuchł właśnie w chwili, kiedy w kościele parafialnym odbywała się Suma odpustowa św. Jakóba Apostoła, a równocześnie instalacya nowego proboszcza. W przeciągu kilku godzin z biednego miasteczka zostały ruiny. Najdłużej pośród płomieni stał nienaruszony kościół, wreszcie ogień rzucił się na wieżę i dach kościelny. Zegar wydzwoniwszy godzinę dwunastą, pękł, a szczyt wieży z trzaskiem runął w dół. Płomienie poczęły się już wdzierać do wnętrza świątyni, ale proboszcz dokończył nabożeństwa, poczem udało mu się uratować Przenajśw. Sakrament. Dalszy ratunek kościoła okazał się niemożliwym. Zabrakło tedy w Brzesku domu Bożego. Ks. proboszcz zwraca się jednak z ufnością do Rodaków: dopomóżcie — woła — nam przez ofiarność Waszą w odbudowaniu świątyni naszej.

Łaskawe choćby najskromniejsze datki, nadsyłać należy pod adresem: „Rzymsko-katol. Urząd parafialny w Brzesku".

Redakcja „Głosu Narodu" będzie również chętnie pośredniczyła w zbieraniu na ten cel składek.

**Wypadek na pograniczu.** „Gazeta Kielecka" donosi: W obrębie gminy Cianowice, żołnierz straży pogranicznej, pozostający na służbie, zranił w biodro poddanego austrjackiego, Nowaka, podczas przekraczania linji granicy państwowej. Nowak w tajemnicy przeszedł granicę i przybył do wsi Szyce (gmina Cianowice), gdzie u żydka pewnego kupił tytoniu za 20 koron. Powracając, nie usłuchał nawoływania strażnika pogranicznego, żądającego zatrzymania się. Wtedy żołnierz strzelił. Kula przestrzeliła miękkie części lewego biodra i przeszła na wylot, nie wyrządzając wielkiej szkody lub niebezpieczeństwa. Rannego Nowaka odwieziono do lazaretu w Szycach.

**W Brześciu litewskim** rozpoczął się onegdaj wykład religji w miejscowem gimnazjum — w języku polskim.

**Umiastowienie teatrów w Warszawie.** Powstał projekt oddania miastu teatrów warszawskich z chwilą wprowadzenia samorządu w Warszawie. W projekcie oprócz scen: Wielkiej, Rozmaitości i Nowości, jest również mowa o teatrze ludowym. Miasto już przed trzema laty udzieliło teatrom warszawskim 190.000 rubli pożyczki, której zwrotu dotąd nie otrzymało.

Obecnie dyrekcja teatrów zwróciła się do zarządu miejskiego z propozycją nowej pożyczki w kwocie 200,000 rb. Realizacja pożyczki w Towarzystwie francuskiem „L'Urbaine" napotyka poważne przeszkody. Pomiędzy artystami teatru panuje wielkie wzburzenie, gdyż od paru miesięcy nie wypłacono im płacy a kasa artystyczna nie jest już w stanie udzielać dalszych pożyczek — gdyż wszystko, co było, zabrała już dyrekcja.

**Zarząd „Macierzy szkolnej" dla Księstwa Cieszyńskiego,** odbył w d. 21 bm. posiedzenie, w którem wzięło udział wielu członków zamiejscowych, przybyłych, aby wysłuchać sprawozdania o stanie szkół i zakładów „Macierzy" z początkiem roku szkolnego 1905 i 06.

Najstarsza ze szkół utrzymywanych przez „Macierz", bo założona w r. 1900., szkoła polska w Cieszynie, liczy w br. 351. Szkoła jest zorganizowana jako mieszana pięcioklasowa. Na kursa uzupełniające dla dziewcząt zgłosiło się uczenic 19. Ochronka polska w Michałkowicach ma w r. b. 78 dzieci w wieku od lat 4 do 5. Są to wyłącznie dzieci tamtejszych robotników węglowych. Szkoła polska w Polskiej Ostrawie zorganizowana jest jako pięcioklasowa mieszana; obecnie jest już klasa II. W klasie I jest uczniów 60, w klasie II. 59. Nowo otwartą szkołę polską w Dziećmorowicach zorganizowano jako jednoklasową. Również do nowo otwartej szkoły na Zbytkach w Niem. Lutyni, zgłosiło się odrazu 146 dzieci. Bursa polska w Cieszynie ma 44 wychowanków. Zarząd zakłada dla wychowanków bursy bibliotekę książek do czytania i podręczników. Odezwa o książki, zamieszczona w pismach, nie przyniosła na razie zbyt wielkich rezultatów.

W sprawozdaniu ze stanu funduszów „Macierzy" zaznaczono, że Zarząd nie ustaje w staraniach około rozbudzenia ofiarności na cele szkolnictwa polskiego wśród ludności śląskiej, starając się jej wpoić przekonanie, iż upadek któregokolwiek z zakładów utrzymywanych przez „Macierz", to nietylko klęska dla towarzystwa samego, ale klęska dla sprawy polskiej na kresach.

Co do loterji fantowej uchwalono zwrócić się do osób, które mają losy do rozsprzedaży, aby jak najrychlej zwrócić pieniądze za losy rozsprzedane.

**Dla polskich dzieci kresowych.** Z zarządu polskiej szkoły ludowej w Ostrawie Polskiej odbieramy następującą odezwę:

Zima zbliża się do nas szybkim krokiem i nadchodzi Boże Narodzenie. Nie dla wszystkich jednak jest ona błogim wypoczynkiem, bo z nią zagląda pod niskie strzechy i dachy robotnicze straszna nędza i głód. Zwróćmy wzrok nasz na polskie kresy; przypatrzmy się co się tu dzieje. Biedny polski analfabeta wygnany nędzą z ojczyzny, śpieszy do zagłębia śląskiego — znajduje tu pracę ciężką a czarny kawałek chleba zdobyty potem, spożywa oblany łzami goryczy. Setki metrów pod ziemią z kilofem w ręku rozbija łono ziemi polskiej za czarnym dyamentem — i nie dla pożytku swoich, lecz obcych. A za swą pracę odbiera tylko przezwiska w tym rodzaju — jak ty „hromski Polaku". Co najgorsza, iż dyrektorzy i urzędnicy szybowi wydzierają mu skarb najdroższy: dzieci własne każą mu posyłać do szkół czeskich lub niemieckich. By zaś przynęcić je do tych szkół, obcych dają im wszystkie książki i przybory szkolne — a na „gwiazdkę" zaopatrują je w ubranka, płaszczyki i obuwie.

Pomimo takich utrudnień szkoła polska w Ostrawie Polskiej założona roku przeszłego przez p. mecenasa Antoniego Osuchowskiego z Warszawy liczy w obecnym roku przeszło półtorej setki dzieci, chłopców i dziewcząt, które na nadchodzącą zimę trzeba zaopatrzyć w płaszczyki, ubranka i buciki, bo są to dzieci najuboższych rodziców — górników. — Aby obalić rywalizacyę przeciwników naszych i zapobiedz złemu, jakie wyrządzają polskości różne „Schulvereiny" i „Matice skolskie" przez urządzanie „gwiazdek" dla dzieci szkolnych polska szkoła nie posiadając osobnych funduszów na ten cel, zmuszono jest na tej drodze zwrócić się do szczodrej ofiarności naszego społeczeństwa polskiego z prośbą o poparcie tak szlachetnego celu. Niechaj więc każdy pośpieszny chętnie i z całego serca chociażby z najskromniejszym datkiem pieniężnym, bezużytecznie leżącym ubrankiem dziennem, — starą zabawką lub książką do czytania. Niech dzieci biednych robotników polskich na kresach mają tego roku jedną jaśniejszą chwilę w życiu swem, — niech twarzyczki ich blade i smutne okrasi na chwilę rumieniec uciechy na widok otrzymanych datków na gwiazdkę z „Polski" jak tu wszyscy Galicyę nazywają. Wszelkie datki uprasza się nadsyłać pod następującym adresem: Szkoła polska w Ostrawie Polskiej na ręce Tadeusza Wiśniowskiego.

Uprasza się wszystkie pisma polskie o powtórzenie powyższej odezwy.

## Kronika literacko-artystyczna.

* **Z teatru.** Trzech aktowa komedja Edwarda Sée p. t. „Papla", wchodzi na repertuar naszej sceny w najbliższą sobotę. Nieznany naszej publiczności autor, należy w Paryżu do cenionych i z powodzeniem grywanych autorów młodego pokolenia.

„Papla" grany był dotychczas we Lwowie, gdzie zdobył sobie publiczność i krytykę. Jest to bezpretensjonalna, salonowa lekka komedja, której główną zaletą iskrzący się dowcipem djalog, co komedji tej zapewni niewątpliwie powodzenie i u nas. Główne role spoczywają na barkach p. Sobiesława i Ordon Sosnowskiej; inne role odegrają pp.: Wolska, Sulima, Arkawinówna, Palińska, oraz pp.: Andruszewski, Wiślański, Stanisławski i Wirski.

* **Cezary Thomson,** którego koncert odbędzie się w piątek dnia 27 b. m. w sali „Sokoła", urządził niedawno w brukselskiem konserwatorjum trzy historyczne koncerty.

Znany krytyk Feliks Welsker wyraża się o tych koncertach w następujący sposób: „Swiat muzyczny miał trzy uroczyste święta, które mu zgotowała gwiazda tej wielkości co Cezary Thomson. Pierwszy wieczór był poświęcony włoskim mistrzom: Corelli, Vivaldi, Tartini, Vitali; drugi Händlowi i Bachowi, trzeci był jedną wielką owacją dla tryumfującego Thomsona, który porwał wszystkich koncertem Goldmarka-Sindinga i Brucha(Nr. 2), oraz solowymi naddatkami».

W koncercie krakowskim weźmie udział również wyborna orkiestra 15 p. p. pod kierownictwem kapelmistrza p. Hocka. Odegra ona: Griega uwerturę koncertową „W jesieni" i Rubinsteina muzykę baletową z opery „Feramors".

* **Nowości w teatrze lwowskim.** Dyrekcja teatru lwowskiego zakwalifikowała do wystawienia następujące utwory, które się ukażą kolejno w najbliższym czasie: Czachow: „Wujaszek Jan"; Czerikow: „Żydzi"; Konstanty Srokowski: „Bohaterowie"; Mańkowski: „Dwużeniec"; Ibsen: „Mały Ejolf"; Tadeusz Rittner: „W małym domku" i „Czerwony bukiet"; Z. Kawecki: „Pająk"; Staff: „Godiwa"; G. d'Annunzio: „Gioconda"; Holz i Jerichloe: „Traumulus"; A. Walewski: „Kopciuszek"; Bataille: „Maman Colibri"; Gorkij: „Letnicy"; Maurey: „Polecenie"; Porto-Riche: „Zakochana"; Ibsen: „Hedda Gabler".

**Rosyjscy kacapi na Wiśle.** W ostatnim zeszycie znanej illustracji lipskiej znajdujemy rycinę z podpisem: „Taniec rosyjskich flisaków na

Wiśle" — według szkicu Ernesta Hosanga. Tymczasem, jak wiadomo, na całej przestrzeni naszej Wisły, nie ma i nie było nigdy flisaków rosyjskich. Próżnoby więc sądzić, iż w powyższy sposób podpisano obraz, przedstawiający istotnie jakąś scenę rodzajową z życia naszych flisów... Aliści na rycinie wspomnianej widzimy na tratwie dziesięciu typowych kacapów brodatych z głębi Rosyi z których jeden pośrodku tańczy „kozaka". A zatem jest to jakiś obrazek prawdopodobnie z Wołgi, czytelnicy zaś niemieccy gotowi na podstawie szkicu owego p. Hosanga, wyobrażać sobie polskich flisaków na Wiśle — jako brodaczy w wysokich czapach barankowych, tańczacych w „prisidy"... Redaktorom słynnej „Illustrirte Zeitung" z Lipska przydałoby się więcej wiadomości z etnografji.

## Od Administracji.

Szan. P. T. Prenumeratorów uprzejmy o rychłe odnowienie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy w dostawie dziennika.

**Prenumerata na miesiąc listopad wynosi w miejscu 2 kor., z odnoszeniem 2 kor. 40 hal., na prowincji 2 k. 70 h.**

Nowo przystępujący prenumeratowie otrzymają początek sensacyjnej powieści „Narzeczona Lotaryngji" Juljusza Mary, pierwsze 36 arkuszy zą dopłatą 80 hal.

## Sejm krajowy.

*Lwów, 26 paźdz.*

Na dzisiejszem posiedzeniu odczytano wnioski: Skołyszewskiego i Maryewskiego w sprawie obwałowania lewego brzegu Wisły od Białachy; Krempy w sprawie połączenia obszarów dworskich z gminami; Stapińskiego o zmianie ustawy łowieckiej, z wezwaniem do wydziału krajowej, aby sprawozdanie przedłożył bezwarunkowo na następnej seryi. P. Stapiński zgłosił nadto interpelację w sprawie sto sunków, panujących w zakładzie zdrojowym w Szczawnicy.

Z porządku dziennego kilkanaście onegdaj zgłoszonych wniosków, po uzasadnieniu przez wnioskodawców, odesłano do odpowiednich komisyj.

Izba uchwaliła bez dyskusji sprawozdanie komisji dla reform agrarnych o przedłożenie Wydziału krajowego w sprawie wprowadzenia w życie ustawy o włościach rentowych, kończące się znanymi trzema wnioskami.

Na tem o godz. 2-giej popołudniu zamknął marszałek krajowy posiedzenie, naznaczając następne na jutro t. j. piątek godz. 10 przed poł.

Na porządku dzienym jutrzejszego posiedzenia oprócz uzasadnienia wniosków znajduje się także sprawa reformy wyborczej t. j. pierwsze czytanie projektu klubu demokratycznego w tej mierze, oraz sprawozdanie komisji administracyjnej o wniesionych na poprzedniej sesji wnioskach Stapińskiego i Oleśnickiego w sprawie re. formy.

## Telegramy

**Pamięci kapłana-patrjoty.**

**Lwów,** 26 października. (tel. pryw.) Uroczyste odsłonięcie pomnika śp. arcybiskupa Issakowicza w katedrze ormiańskiej zgromadziło dzisiaj rano liczną publiczność. Pomnik dłuta artysty rzeźbiarza Bełtowskiego, umieszczono naprzeciw ambony. Na tle szarej marmurowej płyty rzeźbionej wychyla się z niewielkiego wgłębienia popirsie śp. Issakowicza, rzeźbiono w białym marmurze, naturalnej wielkości, ze stułą i krzyżem na piersiach, rękami opartemi na brewiarzu. — U dołu widnieje napis: Złotoustemu kaznodzieji, obywatelowi przez wszystkich ukochanemu wdzięczne społeczeństwo stawia ten pomnik a opatrując napisem, wieńczy słowami, które za życia na epitaphium obrał był sobie dostojny książę kościoła, gdy mówił do swoich „wyryjcie mi kiedyś na grobowym kamieniu jedno tylko krótkie zdane: — Oto pasterz, który wielce umiłował."

Zanim spadła zasłona z pomnika wygłosił ks. arcybiskup Teodorowicz, ubrany w szaty pontyfikalne podniosłą przemowę.

Na uroczystości obecni byli namiestnik, marszałek krajowy, książęta kościoła, główno dowodzący generał Fiedler, prezes Koła polskiego Dzieduszycki, bardzo wielu posłów sejmowych, naczelnicy władz itd.

---

*Zjazd Rad powiatowych.*

*Lwów.* Dnia 1 listopada o 5 popoł. odbędzie się w sali sejmowej zjazd prezesów rad powiatowych całego kraju **pod przewodnictwem hr. Jerzego Czartoryskiego. Na porządku obrad: sprawy gminne, kwestya zmiany ustawy drogowej.**

---

*Lwów* 26 paźdz. (tel. pryw.) Dzisiajszej nocy spadł tutaj obfity śnieg.

**Demonstracje studentów.**

**Wiedeń,** 26 października. Z powodu pierwszego wykładu profesora Dworzaka na wiedeńskim uniwersytecie odbył się demonstrancje studentów. — Ponieważ władze uniwersyteckie dowiedziały się wcześnie o zamierzonej demonstracji wpuszczono do sali jedynie studentów na wykład zapisanych. — Mimo tego na korytarzu zebrało się bardzo wielu studentów, gdyż blisko **400 i hałasowało przez całą godzinę. — Profesor wygłosił wykład bez przeszkody.**

---

**Z sejmu pruskiego.**

**Berlin,** 26 października. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu wybrano uchwaloną wczoraj komisyę z 21 członków dla sprawy reformy wyborczej poczem załatwiono szereg wniosków naglących w sprawach klęsk elementarnych, przydzielając je komisyi skarbowej. — Następne posiedzenie jutro.

**Budapeszt** 26 października. Wczoraj spadł tu śnieg.

**Lublana** 26 października. Wczoraj w nocy spadł tu silny śnieg.

## Strejki rewolucyjne w Rosji.

*Petersburg 26 paźdz.* Urzędy pocztowe i telegraficzne obsadzone są wojskiem i policyą.

*Petersburg* 26 paźdz. (Doniesienie pet. aj. tel.) Na wczorajsem zebraniu kolejarzy podniesiono, że także na liniach południowo-wschodnich w gubernii Wołogole oraz na liniach „Pierwszego Towarzystwa koleji lokalnych" ruch wstrzymano.

*Petersburg* 26 paźdz. Dziś rano strejk rozciągnął się także na świat handlowy. Sklepy po największej części zamknięte. Na Wasilewskiem Ostrowie magazyny i sklepy zamknięte. Drukarnie jeszcze pracują.

*Moskwa* 26 paźdz. Sytuacja z każdym dniem gorsza. Zapasy węgla w obrębie Moskwy wystarczą na miesiąc, drzewo na 10 dni.

*Moskwa* 26 paźdz. Wczoraj zamknięto wszystkie apteki.

**Charkow,** 26 października. Na tutejszym uniwersytecie zebrało się około 2000 osób — kiedy wojsko poczęło wchodzić do gmachu zebrani poczęli się zabarykadowywać. — Na interwencję profesorów władze wojskowe wypuściły wszystkich wolno. — Za zezwoleniem władz odbędzie się zebranie pod gołem niebem.

*Warszawa* 26 paźdz. Książę Fryderyk Leopold Pruski przejechał tędy specyalnym pociągiem, prowadzonym wyłącznie przaz żołnierzy, w drodze do Berlina.

---

### CENY TARGOWE

z dnia 24 października. Za 100 kilogramów:

| | | |
|---|---|---|
| Pszenica biała | od 16·70 | do 17·60 |
| Pszenica czerwona i żółta | „ 16·70 | „ 17·60 |
| Pszenica węgierska | „ · | „ · |
| Żyto krajowe | „ 12·80 | „ 14·80 |
| Żyto węgierskie | „ · | „ · |
| Jęczmień na krupy | „ 12· | „ 13· |
| Jęczmień browarny | „ 14· | „ 15.50 |
| Jęczmień na paszę | „ · | „ · |
| Owies z opłatą akcyzową | „ 13·10 | „ 14.10 |
| Proso | „ · | „ · |
| Jagły | „ 28· | „ 32· |
| Tatarka | 14·70 | „ 15·30 |
| Kukurydza | 16·50 | „ 22· |
| Groch | „ 16·50 | „ 22· |
| Fasola | „ 25· | „ 38. |
| Wyka | „ · | „ · |
| Rzepak zimowy | „ 24· | „ 24·30 |
| Koniczyna nasienna czerwona | „ · | „ · |
| Koniczyna nasienna biała | „ · | „ · |
| Tymotka | „ · | „ · |
| Esparsetta | „ · | „ · |
| Soczewica | „ 40· | „ 50. |
| Słoma | „ 4· | „ 4·80 |
| Siano | „ 4·40 | „ 6· |
| Koniczyna pastewna | „ 6· | „ 7·20 |
| Ziemniaki | „ 2·40 | „ 3·80 |
| Za kopę: | | |
| Jaja | „ 3·40 | „ 4·20 |
| Za 1 kilogram: | | |
| Masło | „ 2· | „ 2·20 |
| Za garniec: | | |
| Masło | „ 7· | „ 7·70 |
| Za 1 kilogram | | |
| Spirytus na 95% Tralesa | „ · | „ 200· |
| Okowita na 75% Tralesa | „ · | „ 160 |

Wiedeń 26 października. Zamknięcie giełdy o . m.

| | k. h. | | k. h. |
|---|---|---|---|
| Akc. austr. Zakł. kred. | 676 | Akcye tureckie tyt. | 374 |
| „ Węgr; Zakł. kr. | 784 50 | Gal. akc. Tow. kop. | 894 |
| „ Anglobanku | 318 50 | Oblig. węg. indem. | 95 45 |
| „ Unionbanku | 578 | Renta majowa | 100 05 |
| „ Länderbanku | 444 | Austr. renta kor. | 100 05 |
| „ Bankvereinu | 570 | Węg. „ „ | 99 55 |
| „ Bodenkredit | 1046 | 56l. Listy t. kr. ziem | 99 95 |
| „ Gal. Banku hip | 563 | 4 prc. „ Banku h. | 99 |
| „ Kolei państw. | 676 75 | 4½% „ „ „ | 101 35 |
| „ „ połudn. | 122 50 | 5% „ „ „ | 112 50 |
| „ S. Tram. lit. A. | | 4% „ „ kraj. | 99 50 |
| „ „ B. | | 4½% „ „ „ | 100 95 |
| | | 5% „ „ „ | |
| „ Kolei Elbethal | 456 50 | 4% Gal. Obl. prop. | 99 90 |
| „ „ północ. | 5700 | 4% Gal. poż. k z 1893 | 99 75 |
| „ „ Czerniow. | 584 | 4% Poż. m. Lwowa | 98 80 |
| „ Alpiny | 547 25 | Losy tureckie | 147 |
| „ Rima Muranyi | 552 | Marki | 117 55 |
| „ Prag. T. żel | 2800 | Ruble | 254 |
| „ Fabryki broni | 578 | | |

Usposobienie: przy silnej tendencji zasadniczej z powodu braku podniety z Berlina reserwowane tylko Lombardy i Montany bardziej ożywione.

## NADESŁANE.

***Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.***

Tłumaczenie.

# Bank austryacko-węgierski.

## XXVIII. zwyczajne posiedzenie roczne walnego zgromadzenia BANKU AUSTRYACKO-WĘGIERSKIEGO

odbędzie się w miesiącu **lutym** 1906 r.

Akcyonaryuszów, mających prawo głosowania*), którzy w tem walnem zgromadzeniu jako członkowie chcą brać udział, zaprasza się, aby najpóźniej do **czwartku 30 listopada 1905 r.**, dwadzieścia na swe nazwisko opiewających, przed lipcem 1905 datowanych akcyj Banku austryacko-węgierskiego wraz z arkuszami kuponowymi złożyli lub winkulowali w oddziale depozytowym zakładu głównego we Wiedniu, albo w zakładzie głównym w Budapeszcie, lub też w jednej z filij.

Akcyonaryusze, którzy już dawniej w tym celu akcye w banku złożyli, są tem samem, bez poszczególnego nowego zgłoszenia, członkami walnego zgromadzenia.

Porządek dzienny, miejsce i godzina walnego zgromadzenia oznajmione będą członkom w swoim czasie obwieszczeniami w dziennikach urzędowych, we Wiedniu i Budapeszcie.

Wiedeń, 20. października 1905.

**BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.**

Biliński
gubernator.

Wolfrum
generalny radca.

Pranger
generalny sekretarz.

*) **Artykuł 14** statutów Banku austryacko-węgierskiego, ustęp 1: W walnych zgromadzeniach Banku austryacko-węgierskiego uczestniczyć mogą tylko obywatele autryaccy i węgierscy.

**Artykuł 15** statutów: Od uczestnictwa w walnem zgromadzeniu jest wykluczony:
*a*) kto nie używa w zupełności praw obywatelskich, mianowicie zaś ten, do czyjego majątku otwarto postępowanie krydalne, dopóki się nie skończy;
*b*) kto wskutek wyroku sądu karnego ograniczony jest w swoich prawach cywilnych, politycznych lub czci, dopóki trwa to ograniczenie.

**Artykuł 18** statutów: Każdy członek walnego zgromadzenia przybyć może tylko we własnej osobie i nie może przysłać pełnomocnika a w obradach i rozstrzygnieniach, chociażby uczestniczył w rozprawach w rozmaitych przymiotach, ma tylko jeden głos.

**Artykuł 19** statutów: Jeżeli akcye opiewają na osoby prawne, na kobiety lub więcej uczestników, ten uprawniony jest przybyć na walne zgromadzenie i wykonać prawo głosowania, kto okaże pełnomocnictwo właścicieli akcyj, o ile ci są obywatelami austryackimi lub węgierskimi. Pełnomocnicy jednak powinni być na mocy osobistych przymiotów (artykuły 14 i 15), wyjąwszy posiadania akcyj, uzdolnieni do uczestniczenia w walnem zgromadzeniu.

**(Przedruk nie będzie płacony).** 2231 1

# Magazyn Towarów Wschodnich-Orjentaln

## Największy skład Dywanów Perskich.

Uskuteczniamy przez sprowadzonegoantynopola sp z Konstecjalistę, reparacje dywanów perskich.

# Dr NIEC i S^KA

**Kraków, Rynek gł. 25**
GMACH BANKU GALICYJSKIEGO.
Filia we LWOWIE: 582 2
*PASAŻ MIKOLASZA.*

Wyroby oryginalne: PERSKIE — TURECKIE — INDYJSKIE — JAPOŃSKIE — ALGIERSKIE — CHINSKIE — BOSNIACKIE — BUŁGARSKIE — KAUKAZKIE.

---

Za nadesłaniem przekazem kwoty **2 kor. 40 hal.**

## Księgarnia katol. Dr. W. Miłkowskiego

*w Krakowie, ulica św. Jana l. 6 (Hotel Saski)*, otrzymuje się odwrotną pocztą franko.

### Najmniejszą książeczkę

*do modlitwy* 7/5 centymetrów p. t.:
**Książeczka miniaturowa** przez *O. S. B. Tow. Jez.*

rześliczny druk i papier, elegancka oprawa w skórkę, wyborowa treść odznaczają to wydawnictwo, jedyne w swoim rodzaju, przeznaczone dla inteligencyi.

Taż sama książeczka jest także w oprawach zbytkownych od 5.50 kor aż do 11.50 kor., porto 40 hal.

Tamże wyszedł: *Najtańszy przewodnik po Krakowie.* Cena 20 hal.

---

Założony w r. 1872

**Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski**

## BRACI TREMBECKICH

przy ulicy Rakowieckiej l. 7, podejmuje się wszelkich robót w zakres kamieniarstwa wchodzących, tak w miejscu, jak i na prowincji, oraz poleca **ogromny wybór gotowych pomników i grobowców familijnych po cenach bardzo niskich.** 584 0

---

N. ins. 52.

## Hala licytacyjna

**C. K. SĄDU POWIATOWEGO CYWIL. w KRAKOWIE.**
**ul. św. Jana Nr. 3.**

Sobota dnia 28 października 1905 o godz. 9 i w dniach następnych będą sprzedane:

Cukierniczka srebrna, szczypczyki, łyżki, yżeczki, sitko, chochla, chochelka ze srebra, moneta austryacka dwu guldenowa, kolia złota wysadzana turkusami i perełkami, brożka złota, para kolczyków złotych, branzoletka. pierścionki złote, podstawka metalowa, toaletka, stoły, dywany, dywaniki, para firanek z karniszami, kapy, maszyna do szycia nożna pierścieniowa, rewolwer zegarek srebrny, koszule, cwikier, kalisony, ubrania i części garderoby, koszyk pręciany na bieliznę, chustki do odziania, chustki na głowę, materya na ubrania męskie, fesony słomkowe, obrazy olejne, „Noc“ i „Popiersie dziewicy“ biurka, lustro, zegary pendułowe,, krajobrazy, lustro z konsolą, kredens, szafy, komoda, stoły, etażerki, garnitury mebli, kasa żelazna, prasa do kopiowania, maszyna do pisania. wieszadło stojące, pulpit kupiecki.

*Kraków, dnia 26 października 1805.*

**Bliższe szczegóły na tablicach w hali umieszczonych.**

---

# Porębski ::: :::: i Zimler

## Kraków Rynek 8

polecają 2011 6

**Roboty ręczne zaczęte, Materyały do haftu, Wełny i Bawełny do robot drutowych i szydełkowych.**

---

## Stow. robotnicze pończoch maszynowych

**Thomas H. Whittick & Co.**

Praga Petersplatz 7. Triest Via Campanille 13

ma czarne w większych ilościach **wełniane pończochy damskie** bez szwu, czarne i różno kolorone, gładkie i prążkowane za gotówkę tanio do sprzedania. 2231 3

---

## Kąpiele z kwasu węglowego

zastępujące kąpiele w Nauheim, Kissingen i t. p. wyrabia

## lwowska fabryka chemiczna »TLEN«

Kąpiele te stosowane na ordynacyę i pod kontrolą lekarza, działają znakomicie w astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleninch oskrzeli, (bronchitis) rozedmie płuc, wadach serca nerwowej, niemocy płciowej, itp. nie mniej doskonały środek do pobudzenia krążenia krwi. Skutek taki sam, jak po kuracyi w zdrojowiskach zagranicznych, a koszt stokroć niższy.

Nabyć można w aptekach, i żądać z marką fabryki „TLEN“.

**Liczne zaświadczenia i podziękowania.**

**Zaświadczenia.** Z całą szczerością i sumiennością poświadczyć mogę, że kąpielom z kwasu węglowego wyrabianym przez lwowską fabrykę „Tlen“ zawdzięczam po długoletniej ciężkiej chorobie serca, którą stwierdzili u mnie profesorowie. Dr. Neusser, Dr. Widman i Dr. Prus, powrót do zupełnego zdrowia i z tego powodu każdemu cierpiącemu na serce używanie tych kąpieli, według wskazówek lekarskich jak najwięcej polecam.

*Zdzisław Kamiński,*
naczelnik salinarny Łanczyn.

Mam zaszczyt oznajmić, że rzeczywiście tylko kąpiele z kwasu węglowego wyrobu fabryki „Tlen“, wyleczyły mnie z reumatyzmu, na który od 8-go roku życia mego cierpiałem, używałem dotąd wszelkich środków, i różnorodnych kąpieli, lecz wszystko bez skutku. Kąpiele siarczane słone, gorące, hydropatyczne, masowania, i t. p. przynosiły ulgę na czas krótki, lecz z najdrobniejszej przyczyny choroba znowu wracała. Dopiero za poradą lekarzy użycie 26 kąpieli z fabryki „Tlen“ uzdrowiły mnie i od 2-ch lat nie mam więcej bolów ani łamania.

Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za swój cudowny preparat

*Adolf Hełm,* aptekarz.

Do Szanownej Dyrekcyi fabryki „Tlen“ we Lwowie.

Z prawdziwą przyjemnośbią spieszę podziękować Szanownej Dyrekcyi, za rychłe przysłanie mi piętnastu paczek soli do kąpieli z kwasem węglowem, których działanie w mojem znużeniu i wyczerpaniu, nerwowem okazało się wprost niezrównanem. Znakomity ten wyrób jest istotnie godny jak najszerszego rozpowszechnienia.

Z wyrazem prawdziwego szacunku

*K. Srokowski,* literat.

Oprócz kąpieli z kwasu węglowego, które w ciągu lat kilku bardzo się rozpowszechniły, wytwarzamy obecnie 1626 0

**Kąpiele borowinowe z kwasem węglowem. Kąpiele borowinowe zwykła, Francesbadzkie Kąpiele jodowo-bromowe z kwasem węglow. Kąpiele balsamiczno-sosnowe z kwasem węglowym.**

Przyrządzanie kąpieli z naszych soli jest nadzwyczaj dogodne, a sama kąpiel bardzo przyjemna w użyciu. Do podjęcia fabrykacyi, powyższych soli kąpielowych zachęceni zostaliśmy przez J. Wielmożnego Pana **Dra Antoniego Gluzińskiego** Profesora uniwersytetu lwowskiego i wielu lekarzy praktykujących.

Cenniki i prospekty gratis i franco.

---

## Skład Komisowy

**Płócien,** stołowej bielizny, ręczników, chustek do nosa ze **słynnych fabryk Langerowskich.**

**Szyrtingi** na bieliznę i pościel.

**Barchany** białe i kolorowe i t. p.

poleca 1870 7

## Magazyn H. Schwarza

Kraków ul. Grodzka l. 13 tel 43.
Ceny fabryczne.

---

## Wina węgierskie

znane ze swej dobroci, przeważnie

**z własnych winnic**

poleca 2216

## Magazyn Jul. Grossego

**w Krakowie, Rynek l. 34.**

---

## Do sprzedania

naczynia kuchenne w dobrym stanie, **kolibry** ślicznie śpiewające, młode, kwiaty, stoły, i t. d. Szlak l. 22 drugie piętro front (przystanek tramwajowy). 2229 2

---

## Zarząd ogrodu

*Brań-Dąbrowa*

ma do sprzedania 4-5 letnie **lipy i jesiony po niskiej cenie.** 2230 3

---

## FILOZOF

biegły korepetytor poszukuje lekcyi. — Zgłoszenia w Adminis racyi pod l. Z. 2213 3

---

## Osoba inteligentna

w średnim wieku przyjmie posadę towarzyszki zarządu domu starszego wdowca opieki nad dziećmi. Zgłoszenia listowne L. M. w „Głosie Narodu“. 2205 4

---

## Kołdry watowe, Koce na łóżka

## Koce i Pledy do podróży, Derki na konie

w wielkim wyborze poleca po tanich cenach

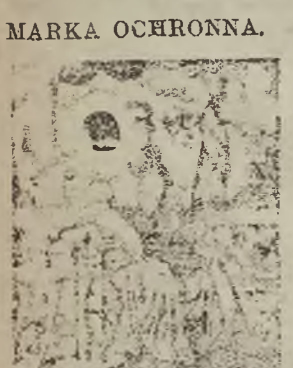
## BAZAR KRAJOWY

W KRAKOWIE 2100

***róg głównego Rynku i ul. Brackiej.***

---

MARKA OCHRONNA.



Odznaczone na Wystawie krajowej w r. 1894 dyplomem honorowym c. k. Ministerstwa handlu.

### Krajowe Towarzystwo tkackie

## „PRZADKA“

***W KROŚNIE***

poleca Szan. P. T. Publiczności swego wyrobu czysto lniane, sławne z dobroci, ręcznie tkane **PŁÓTNA KORCZYNSKIE** od najgrubszych do najcieńszych web,

**i Bielizna stołowa** o wzorze kostkowym i adamaszkowym

oraz dostarcza kompletne i najtańsze

## *Wyprawy ślubne.*

ZAMÓWIENIA nadsyłać prosimy wprost do KROSNA (poczta, telegraf i stacya kolejowa w miejscu). — Próbki i cenniki na żądanie wysełamy franco odwrotną pocztą. 1901

---

**Powróciłam z wakacyi**

i w mojej pracowni sukien damskich, udzielam nadal

## nauki kroju

systemem francuskim oraz najświeższym wiedeńskim, po cenie umiarkowanej. 1831 5

**„FLORA“**

Kraków, ul. Podwale l. 13.

---

2073 0

## UCZEN

znajdzie umieszczenie w **cukierni pod firmą ZYGMUNT MAJEWSKI Ska** *ul. Karmelicka.*

Cukierki ślazowe słodowe i miodowe przeciw kaszlowi poleca się!!

---

## Która panienka

chce się uczyć razem z drugą języka francuskiego? 2 złr. miesięcznie, 4 godziny na tydzień. Również muzyka na tych samych warunkach. **Wiadomości udzieli przez grzeczność Administr. „Głosu Narodu“.** 2195 6

---

## Pokoje umeblowane

dla przejezdnych z całodziennem utrzymaniem. Ceny umiarkowane, zwłaszcza przy zgodzie na czas dłuższy (n. p. dla młodzieży kształcącej się w Krakowie). 1529 0

***A. Borońska,***
**Karmelicka 24 Kraków.**

---

## Rządca

gospodarczy, praktyk, znający się dokładnie w gospodarstwie, poszukuje odpowiedniej posady. Wiadomość pod adresem N. N. poste restante Niegowieć. 2219 4

---

## Zbiór rogów

jelenich i koźlich na prawdziwych czaszkach, między którami wspaniały czternastak do sprzedania. Machowska Szewska 5 I piętr. 2214 3

---

## Skończony prawnik

posiadający gruntowne wykształcenie literackie i długoletnią praktykę pedagogiczną, poszukuje lekcyi. Może również udzielać lekcyi języka rosyjskiego. Oferty w Administracyi „Glosu Narodu“. 2215 0

---

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W Drukarni »Głosu Narodu« w Krakowie, pod zarządem S. Szembeka.